

Problem bytów fikcyjnych jest bez wątpienia jednym z żywo dyskutowanych zagadnień we współczesnej filozofii. Stanowi podstawowy temat filozofii fikcji i był przedmiotem wielu gorących debat. Filozofowie zadają pytania, które wykraczają daleko poza zwykły dyskurs o fikcji. Krytycy literaccy pytają o postacie, fabułę, tematy, scenerię, punkt widzenia i inne podobne aspekty, które składają się na dzieło literackie jako dzieło sztuki. Są to wszystkie pytania, na które zazwyczaj można odpowiedzieć nie wychodząc poza dane, jakich dostarcza sam tekst literacki. Filozofowie jednak problematyzują takie aspekty fikcji, które w krytyce literackiej są nieraz uznawane za oczywiste. Oto niektóre z najważniejszych pytań, jakie filozofowie zadają na temat bytów fikcyjnych: jaki jest status ontologiczny takiego bytu (czy w ogóle istnieje, a jeśli tak, to jak istnieje: w czasoprzestrzeni czy poza czasoprzestrzenią, czy jest to artefakt, czy byt czysto wyobrażeniowy itd.), jaka jest istota bytu fikcyjnego, czy przedmiot fikcyjny może spowodować lub zmienić coś w rzeczywistości. Jak w przypadku każdego problemu filozoficznego, istnieje wiele teorii, które próbują odpowiedzieć na powyższe pytania. W moim projekcie badawczym interesuje mnie przede wszystkim podejście współczesnych filozofów analitycznych (np. Amie Thomasson, Alberto Voltoliniego). W kontekście tej filozofii badam rozwiązania jakich dostarczył Roman Ingarden. Ingarden wypracował jedną z najbardziej szczegółowych i subtelnych ontologii przedmiotów fikcyjnych i dzieł literackich. Jego książka *O dziele literackim* uważana jest przez niektórych za przełomową w sporze o status fikcji. W doktrynie Ingardena byt fikcyjny jest przedmiotem czysto intencjonalnym. Wszystkie cechy, które taki przedmiot posiada, istnieją w nim dzięki temu, że są mu przypisane w aktach świadomości autora dzieła. Owe akty przypisywania (typu: niech Sherlock będzie Anglikiem, detektywem itd.) prowadzą do wytworzenia przedmiotu fikcyjnego, który dzięki temu zaczyna istnieć, choć jest cały czas zależny od autora a potem od czytelników zdolnych intencjonalnie uchwycić sens wyrażen językowych, w których zakodowana jest informacja na temat bytu fikcyjnego. Przez to, że posiadanie przez przedmiot fikcyjny własności jest uzależnione od świadomości i języka, przedmiot taki istnieje w specyficzny sposób: nie jest ani realny (czasoprzestrzenny) ani idealny, ale też nie jest jedynie czymś psychicznym (nie istnieje „w umyśle”). Taka subtelna koncepcja fikcji pozwala uniknąć niektórych problemów obecnych w analitycznej filozofii fikcji, która oscyluje między przypisywaniem im statusu bytów platońskich a uznawaniem ich za artefakty.